

Ewa Woźniak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-0784-6178>

[ewa.wozniak@uni.lodz.pl](mailto:ewa.wozniak@uni.lodz.pl)

**Komu przeskadzała *magistra*? O pewnym typie  
żeńskich derywatów paradygmatycznych na *-a* w dziejach  
języka polskiego**

**Streszczenie.** Tematem artykułu są nazwy żeńskie utworzone od podstaw męskich przez zmianę paradygmatu, takie jak *magistra* czy *ministra*. W pierwszej kolejności zreferowane zostały zróżnicowane opinie na temat produktywności tego typu derywacji żeńskiej w polszczyźnie oraz jej zgodności z normą językową. Polemizując ze stanowiskiem Rady Języka Polskiego, uznającej feminatywa na *-a* za nietypowe i niemające tradycji w języku polskim, autorka przywołuje za badaczkami słowotwórstwa doby staropolskiej ok. 15 przykładów z najdawniejszej polszczyzny, np. *gościa*, *teścia*, *wnuka* itp. Następnie na podstawie ofert pracy zamieszczanych w farmaceutycznym periodyku branżowym „Wiadomości Farmaceutyczne” z lat 30. XX w. ukazuje praktykę stosowania wobec wykształconych farmaceutek tytułu żeńskiego *magistra*. Pomimo powszechności tego zwyczaju feminatywum *magistra* nie zostało zarejestrowane przez słowniki włączające do swoich zasobów leksykę międzywojenną. Zanik praktyki stosowania wobec pracownic aptek formacji *magistra* po II wojnie światowej wpisuje się w ogólniejszą tendencję do eliminowania nazw żeńskich tytułów i stanowisk, co zyskało aprobatę językoznawców i było interpretowane jako przejaw równouprawnienia płci.

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego, derywacja paradygmatyczna, nazwy żeńskie, feminatywa



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.  
This article is an open access article distributed under the terms and conditions  
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0  
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-08-27. Accepted: 2025-09-25.

### Who was bothered by the word *magistra*? On a certain type of feminine paradigmatic derivatives ending in *-a* in the history of the Polish language

**Summary.** The subject of the article is female names created from masculine bases by a paradigm shift, such as *magistra* or *ministra*. First, diverse opinions on the productivity of this type of feminine derivation in Polish and its compliance with the linguistic norm were presented. Polemicising with the position of the Polish Language Council, which considers the feminine ending in *-a* to be unusual and without any tradition in the Polish language, the author cites, following researchers of Old Polish word formation, about 15 examples from the oldest Polish language, e.g. *gościa*, *teścia*, *wnuka*, etc. Then, based on job offers published in the pharmaceutical magazine "Wiadomości Farmaceutyczne" from the 1930s, she presents the practice of awarding *magistra* degrees to women who had a pharmaceutical education. Despite common practice, dictionaries that take into account the vocabulary of the interwar period do not record the title of *magistra* in its feminine form. The cessation of calling female pharmacists by the word *magistra* after World War II is part of a more general trend of eliminating female titles, which was accepted by linguists and interpreted as a sign of gender equality.

**Keywords:** history of the Polish language, paradigmatic derivation, female names (feminatives)

## 1. Wprowadzenie

Język polski dysponuje bogactwem formantów pozwalających na tworzenie nazw żeńskich – najczęściej przyjmuje się, że od odpowiednich nazw męskich, ale także od innych podstaw, zwłaszcza czasownikowych. Opracowania z zakresu słowotwórstwa (Kreja 1964) czy lingwistyki płci (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 29–30) wymieniają następujące przyrostki feminatywne: *-ka*, *-ini/-yni*, *-ica*, *-ina*, *-anka*, *-ówka*, *-owa* oraz *-a*. Wśród nich najbardziej produktywny od najdawniejszych czasów jest przyrostek *-ka* (Kleszczowa 1998: 78; Grochowska, Wierzbička 2015: 51). Przedmiotem bliższego oglądu w tym szkicu uczyniłam formant paradygmaticzny *-a*. Według autorów *Gramatyki współczesnego języka polskiego* poprzez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego tworzy się regularnie formacje feminatywne od określonych typów wyrazów: po pierwsze, od nazw męskich o odmianie przymiotnikowej zakończonych na *-ny*, *-owy*, *-al(ski)*, *-ący*, np. *chrzestny* – *chrzestna*, *woźny* – *woźna*, *zastępowy* – *zastępowa*, *spóźniałski* – *spóźniałska*, *przewodniczący* – *przewodnicząca* itp.; po drugie, od męskich rzeczowników na *-arz* (np. *szczęściarz* – *szczęściara*), *-och* (*pieszczoch* – *pieszczocha*), *-iś* (np. *żartowniś* – *żartownisia*) oraz *-nik* (np. *złośnik* – *złośnica*) (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1999: 421, 424). Jednak jeśli przyjąć pochodność inną – nie od nazw męskich – ale od odpowiednich czasowników,

przymiotników czy innych rzeczowników, wyodrębniane są przyrostki, np. *-ara* czy *-ica (-nica)* (Doroszewski 1928: 159; Kaproń-Charzyńska 2011; Przybylska 2012)<sup>1</sup>.

W niniejszym szkicu przedmiotem zainteresowania są jedynie derywaty żeńskie od niepodzielnych nazw męskich, tworzone bez użycia afiksu przez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego. Autorzy *Gramatyki współczesnego języka polskiego* uznają tę grupę feminatywów za nieliczną i wymieniają przykłady *kum* – *kuma*, *markiz* – *markiza*, *blondyn* – *blondyna*, *brunet* – *bruneta*, przy czym w odniesieniu do dwóch ostatnich nazw żeńskich z zastrzeżeniem, że są one podstawowo motywowane przez formy neutralne *blondynka*, *brunetka* (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1999: 421, 424)<sup>2</sup>. W literaturze przedmiotu ten typ derywacji ilustruje się też przykładami z dawnej polszczyzny oraz gwar, np. *kur* ‘kogut’ – *kura*, w gwarze kociewskiej *saren* ‘jeleń’ – *sarna* (Breza 2013: 71). Jest on również wykorzystywany regularnie w antroponimii: *Bogumił* – *Bogumiła*, *Bronisław* – *Bronisława*, *Henryk* – *Henryka*, *Sławomir* – *Sławomira*, *Stanisław* – *Stanisława*.

Racje, które skłoniły mnie do takiego zakreszenia obszaru zainteresowań, są wielorakie. Przede wszystkim ta, że pomimo przeformułowania stanowiska wobec feminatywów na bardziej aprobatywne, sposób tworzenia nazw żeńskich poprzez dodanie do podstawy męskiej końcówki rodzajowej nadal budzi wątpliwości normatywistów. Wielość opinii na temat form typu *ministra* (ich przeglądowi poświęcona jest następna sekcja artykułu), najczęściej formułowanych przygodnie, skłania do ujęcia bardziej kompleksowego, uwzględniającego również perspektywę historycznojęzykową. Stawiając tytułowe pytanie, sygnalizuję ponadto chęć włączenia się do dyskusji na temat czasu i przyczyn degradacji feminatywów w polszczyźnie. Stanowiska badaczy w tej kwestii są podzielone. Część – z Markiem Łazińskim na czele – utrzymuje, że tendencja do stosowania nazw męskich wobec kobiet zapoczątkowana została w latach 30. XX w. (Łaziński 2006: 248, 250, 2023: 347; Małocha-Krupa 2018: 136–140). Część natomiast ograniczanie użycia nazw żeńskich lokalizuje w okresie PRL i interpretuje jako przejaw sowyetyzacji języka i strategię nowomowy (Miemietz 1993: 180; Leszczyńska 2001: 32; Woźniak 2021: 388–390). Niejednoznaczna jest również kwestia stosunku samych kobiet wobec feminatywów przed II wojną światową:

<sup>1</sup> Roztrząsania w tej kwestii pomijam ze względu na fakt, że wymienione grupy derywatów żeńskich, w sposobie tworzenia których motywacja jest dyskusyjna, a więc na przykład typ *czeladnica*, *blondyna* czy *szczęściara*, nie są przedmiotem mojego zainteresowania w tym szkicu. Ponadto zagadnienie ich wielomotywacyjności przedstawiła ostatnio szczegółowo Jolanta Szpyra-Kozłowska w książce *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci* (Szpyra-Kozłowska 2021: 115–120).

<sup>2</sup> Jak już wspomniałam, w niniejszym opracowaniu feminatywa, w sposobie tworzenia których motywacja jest dyskusyjna, a więc na przykład typ *czeladnica*, *blondyna* czy *szczęściara* pozostawiam poza polem obserwacji.

były „za”<sup>3</sup> czy „przeciw”<sup>4</sup>? W tytułowym pytaniu mieści się więc wątpliwość dotycząca czasu oraz motywów rezygnacji ze stosowania formacji żeńskich.

Szkic ten ma przede wszystkim charakter przeglądowy i syntetyzujący w zakresie istniejącej literatury przedmiotu. Wykorzystane zostały również dostępne korpusy (Narodowy Korpus Języka Polskiego i Korpus Współczesnego Języka Polskiego – dalej NKJP i KWJP) i słowniki oraz nowe dane źródłowe pozyskane z międzywojennych numerów „Wiadomości Farmaceutycznych”. W analizie materiału zastosowano metodę ilościową.

## 2. Opinie na temat formacji żeńskich tworzonych przez zmianę paradygmatu

Na temat formacji żeńskich tworzonych przez zmianę paradygmatu wypowiadały się zarówno opiniotwórcze gremia, jak i lingwistyczne autorytety. Na pojawienie się w mediach form *ministra* i *premiera* zareagowała Rada Języka Polskiego, formułując pierwsze oficjalne wystąpienie na temat „żeńskich form nazw zawodów i tytułów” w 2012 r. Rada, wtedy jeszcze sceptyczna wobec wprowadzania feminatywów w ogóle, krytycznie odniosła się do formowania nazw żeńskich za pomocą końcówki *-a*, uznając ją za odpowiednią do tworzenia form o charakterze przymiotnikowym typu *przewodnicząca, służąca* czy *habilitowana*. Poza stwierdzeniem, że „[z]astosowanie jej do tworzenia rzeczownikowych nazw zawodów **nie ma tradycji w polszczyźnie** [wyróżn. – E.W.]”, wspomniane gremium wskazało również trzy „wady” nazw żeńskich utworzonych elementem *-a*: homonię (np. *premiera w teatrze*), sprawianie wrażenia augmentatywu (*profesora*) oraz dwuznaczność w połączeniach z *pani* (*pani* czyja? *ministra*) (Stanowisko 2012). W drugim stanowisku wyrażonym w 2019 r. Rada również odniosła się do derywacji paradygmatycznej, stwierdzając, że „tworzenie nazw żeńskich przez zmianę końcówek fleksyjnych, np. (*ta*) *ministra*, (*ta*) *doktora*, (*ta*) *dziekana*, **nie jest** dla polskiego systemu słowotwórczego **typowe** [wyróżn. – E.W.]”, a formacje powstałe w ten sposób (*blondyna, szczęściara*) są nacechowane potocznością. Podsumowując, według RJP lepiej wykorzystywać „tradycyjny model przyrostkowy” z *-ka*. Dodam jeszcze, że NKJP zarejestrował publicystyczną wypowiedź Katarzyny Kłosińskiej z 2009 r., ówczesnej sekretarz Rady, która będąc zwolenniczką nazw żeńskich i optując za ich używaniem, formę *ministra* oceniła jako „dziwolaż językowy”<sup>5</sup>. W opinii przedstawicieli RJP rzeczownikowe derywaty żeńskie tworzone paradygmatycznie są więc nietypowe

<sup>3</sup> Zob. np.: „[...] na wykształceniu osobnych form żeńskich szczególnie zależy zwolennikom ruchu feministycznego” (Szober 1937: 425).

<sup>4</sup> „[...] szczególnie kobiety lubią te formy niezmiennione [czyli męskie – dopow. E.W.], gdyż to podkreśla równorzędność i równą wartość tytułu u kobiet i mężczyzn” (Benni 1933: 184), „na ogół raczej kobiety nie chcą żeńskich końcówek” (JP 1931: 157), „«maskulinizacja» [...] tytułów kobiet cieszy się aprobatą, a może i czynnem poparciem samych kobiet” (Obrębska 1933: 185).

<sup>5</sup> NKJP, <https://nkjp.pl/poliqarp/nkjp1800/query/0/> (dostęp: 15.08.2025). Negatywne oceny feminatywu *ministra* formułowane przez K. Kłosińską przytacza również I. Bobrowski (2012: 227–228).

dla języka polskiego i nie mają oparcia w tradycji. Poza tym opiniotwórczym gremium do kwestii feminatywów na *-a* odnosiło się również wielu wybitnych lingwistów, do czego asumpt dawało najczęściej użycie formacji w ten sposób utworzonej w przestrzeni publicznej. Obiekcje wobec form na *-a* wybrzmiewają w bezpośredni lub bardziej zawoalowany sposób w kilku wypowiedziach w tomiku *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4* (Milewska-Stawiany, Rogowska-Cybulska 2013): *expressis verbis* w tytule tekstu Edwarda Brezy *Wola Pani Minister nie stworzy formy ministra w polszczyźnie* (Breza 2013). Wprawdzie model tworzenia nazw żeńskich przez dodanie końcówki żeńskiej *-a* uznaje E. Breza za „najprostszy”, wykorzystywany w łacinie<sup>6</sup> i grece, w języku polskim zaś regularnie tworzący imiona żeńskie od męskich, jednak ostatecznie przeciwny jest wprowadzaniu formacji *ministra* (Breza 2013). Z kolei według Edwarda Łuczyńskiego model derywacji paradygmatycznej można uznać za zbędny ze względu na mocną pozycję innych sposobów tworzenia nazw żeńskich (Łuczyński 2013). Innego zdania jest Małgorzata Kita, według której *ministra* „znakomicie wpisuje się” w model pochodności przenoszącej derywat z deklinacji męskiej do żeńskiej, a więc: *markiz* – *markiza*, *pan* – *pani*, *chrzestny* – *chrzestna*, *radny* – *radna*, *zastępowy* – *zastępowa*, i jako taki nie może budzić wątpliwości poprawnościowych (Kita 2013). Podobnie Ireneusz Bobrowski nie widzi systemowych argumentów przemawiających przeciwko neologizmowi *ministra*, a posługiwanie się metaforą gwałtu w odniesieniu do prób jej upowszechnienia nazywa „strzelaniem z armaty do wróbla” (Bobrowski 2012: 229). Niedawno zabrał głos w tej sprawie również Stanisław Dubisz, sprowokowany przez polityczki obejmujące stanowiska ministerialne, które zmieniły urzędową formułę przysięgi, wprowadzając do niej – zdaniem uczonego bezzasadnie i ze szkodą dla powagi sytuacji – formację żeńską *ministra* (Dubisz 2025). Różnice w ocenie dyskutowanych formacji wynikają, jak widać, z przyjmowania odmiennych kryteriów, np. normatywno-systemowego – ten aspekt wyeksponowany został przez M. Kitę oraz I. Bobrowskiego, czy pragmatycznego, stanowiącego podstawę oceny S. Dubisza.

### 3. Kwestia tradycji nazw żeńskich tworzonych paradygmatycznie w polszczyźnie

Po argumenty w dyskusji nad tradycją feminatywów utworzonych przez zmianę paradygmatu warto sięgnąć do materiału przedstawionego przez badaczki słowotwórstwa doby staropolskiej. Ulokowały one w tej grupie nazw żeńskich 16 derywatów (Kleszczowa 1996: 332–333), z czego 15 zakwalifikowanych zostało jako bezdyskusyjne (Kleszczowa 1998: 79). Są to następujące formacje: *bratanka* ‘filia fratris (?)’ od *bratanek*, *gospodza* (o Matce Boskiej) ‘pani’ od *gospod*, *gościa* ‘obca, cudzoziemka, niestała mieszkanka’, *junocho* ‘dziewczyzna, panna’ od

<sup>6</sup> *Magistra* obecna jest choćby w znanej sentencji *historia magistra vitae est*.

*junoch, małżonka od małżonek, mężobójca 'mężobójczyni, morderczyni' od mężobójca, oblubieńca od oblubieniec, polubieńca 'ulubienica, wybranka' od polubieniec, prawnuka od prawnuk, sąsiada od sąsiad, siostrzanka, siostrzanka od siostrzanek, teścia od teść, turza od tur, wnuka od wnuk, wrotna 'służąca pilnująca wejścia, bramy' od wrotny (Kleszczowa 1998: 78–81).*

Spośród nich do XX w.<sup>7</sup> zachowały się bez zmiany znaczenia cztery wyrazy: *bratanka, małżonka, prawnuka, wnuka*. Warto zwrócić uwagę na obecność w staropolszczyźnie formacji żeńskiej *gościa*, której wariant z innym przyrostkiem feminatywnym *gościni* wywołał niedawno burzę medialną i dyskusję językoznawców (Jankowski 2021: 75). Natomiast jako argument polemiczny ze stanowiskiem RJP o nietypowości omawianego modelu słowotwórczego potraktować można słowa Krystyny Kleszczowej: „Gdyby zatem szerzej traktować derywację paradygmatyczną, okaże się, że jest ona w staropolszczyźnie drugim (po *-ka*) co do liczebności sposobem tworzenia nazw żeńskich od męskich” (Kleszczowa 1998: 79).

#### 4. Feminatywum *magistra* w języku polskim

W toczonej współcześnie dyskusji nad feminatywami coraz częściej zwraca się uwagę, że derywacja żeńska jest wykorzystywana w miarę potrzeb, istnieje w systemie języka polskiego jako potencjał<sup>8</sup>. Świadomość tego ujawnia się w komentarzu opublikowanym na łamach „Poradnika Językowego” już na początku XX w.:

Dotychczas język polski nie miał formy na ten tytuł kobiecy [doktor], bo go w życiu nie było, skoro jednak staje się coraz częstszy, należy utworzyć — analogicznie do takich rzeczowników, jak: *aptekarz — aptekarka, akuszer — akuszerka, blagier — blagierka, lektor — lektorka, znachor — znachorka* — także *doktor — doktorka*, nawet, choćby się to nie podobało interesowanym. W miarę przypuszczania kobiet do studyów uniwersyteckich może będziemy musieli stworzyć jeszcze i *magisterkę* (farmacji), a może i *adwokatkę*, i nie cofniemy się przed tem, czego różnica płci wymaga od logiki językowej (PJ 1901: 118).

Wywołana procesami emancypacyjnymi aktywność kobiet na wielu polach, w życiu pozadomowym, publicznym, spowodowała w 1. poł. XX w. o wiele większą produktywność feminatywów, niż to miało miejsce w wiekach poprzednich (Woźniak 2020: 141–159). Konsekwencją uzyskania przez panie dostępu do kształcenia na poziomie akademickim było utworzenie żeńskiej formy od tytułu *magister*. O żywotności derywacji paradygmatycznej świadczy fakt, że popularna stała się formacja *magistra*; nazwa *magisterka* również była stosowana, ale znacznie rzadziej. Ciekawego materiału w tym zakresie dostarcza przegląd ogłoszeń w branżowym periodyku „Wiadomości Farmaceutyczne” z lat 30. XX w. Pismo to było, jak głosił podtytuł, Oficjalnym Organem Powszechnego

<sup>7</sup> Podstawą weryfikacji był dla autorek publikacji, na którą się powołuję, *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (Kleszczowa 1996: 20).

<sup>8</sup> Zob. np. znamieny tytuł artykułu Aldony Skudrzyk *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb* (Skudrzyk 2020).

Towarzystwa Farmaceutycznego. W dwóch działach *Posady poszukiwane* i *Posady zaofiarowane* zamieszczano w nim anonse dotyczące pracy farmaceutów. Przeprowadzony rekonesans objął po jednym losowo wybranym numerze z każdego roku w przedziale czasowym 1930–1939, co w sumie dało 10 numerów. Posady poszukiwało w wylosowanych numerach 17 kobiet tytułujących się *magistrą*, *magistrą farmacji*. Jedna określiła się jako *magistrka* [sic!], jedna użyła tytułu męskiego *magister farmacji* (ale do zgłoszeń podała już hasło feminatywne *magistra*)<sup>9</sup>:

**Magistra farmacji**<sup>10</sup> katoliczka, z przeszło dwuletnią praktyką, poszukuje posady od października (WF 1931, nr 39).

**Magistra** farmacji, rutynowana, z dobrymi referencjami, poszukuje posady lub zarządu od 1 stycznia (WF 1932, nr 50).

**Magistra** farmacji, rutynowana, z wieloletnią praktyką śląską, wielkomiejską, poszukuje posady lub zarządu. Łaskawe oferty [...] dla „Magistry” (WF 1932, nr 50).

**Młoda magistra**, izraelitka, pierwszorzędna siła fachowa, najlepsze referencje, zmieni posadę od lipca lub sierpnia (WF 1934, nr 22).

**Magistra** farmacji z roczną praktyką, sumienna, znająca dobrą pracę, poszukuje zaraz posady. Oferty z warunkami: Wieruszów, woj. Łódzkie, Piskorska 33, dla Magistry (WF 1935, nr 32).

**Magistra** z 5-cio letnią praktyką miejską i prowincjonalną, prawem zarządu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Zamość [...] „dla magistry” (WF 1937, nr 13).

**Magistra** rutynowana, najlepsze referencje, długoletnia praktyka z kaucją, poszukuje dzierżawy, zarządu lub posady. Miejscowość obojętna (WF 1938, nr 8).

**Magistra** farmacji (izraelitka) z roczną praktyką poszukuje posady w Warszawie ewentualnie blisko Warszawy (WF 1939, nr 33/34).

Młoda **magistrka** [sic!] (izraelitka), z 8-miesięczną praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady (WF 1930, nr 16).

**Magister** farmacji, kobieta, z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę, względnie sezonową kondycję. Zgłoszenia do Redakcji „Wiad. Farm.” pod „Magistra” (WF 1930, nr 16).

W wylosowanych do badania egzemplarzach „Wiadomości Farmaceutycznych” ofert dla pracowników znalazło się w sumie aż 44. Właściciele aptek, dla których nieistotna była płeć potrzebnych do pracy farmaceutów, podawali równolegle dwa warianty: nazwę męską i żeńską. Tę drugą najczęściej poprzez umieszczenie w nawiasie zakończenia (*ra*) lub (*a*). Praktyką było więc stosowanie, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, języka niedyskryminującego. W ogłoszeniach oferujących pracę aż 28 razy wprowadzono tzw. *splitting*, używając obok siebie dwóch nazw o odmiennym rodzaju, akcentując w ten sposób różnicę płci. Dotyczy to nie tylko form *magister* i *magistra*, ale również *asystent* i *asystentka*, *farmaceuta* i *farmaceutka*, *pomocnik* i *pomocnica* oraz *prowizor* i *prowizorka*:

<sup>9</sup> Forma męska *prowizor* użyta została przez kobietę również w następującym anonsie: „**Prowizor** farmacji (izraelitka) poszukuje zarządu lub posady. Referencje pierwszorzędne. Warunki b. skromne”.

<sup>10</sup> Pogrubienia jak w źródle. Zachowana oryginalna pisownia.

**Magister (ra)** nowego typu, z kilkumiesięczną praktyką lub bez, chrześcijanin, władający także językiem niemieckim, potrzebny od 1.IV.30 r. do apteki w Działdowie (Pomorze) (WF 1930, nr 16).

Do apteki w Koniecpolu woj. łódzkie zaraz potrzebna początkująca **magistra** lub **pomocnica** i **magister** od dnia 1 maja z prawem zarządu [...] (WF 1937, nr 13).

**Magister(ra)** lub asystent(ka) potrzebny od zaraz (WF 1930, nr 16).

**Magister(a) pomocnik(ca)** obeznany z apteką, chrześć, czynność niewielka, życie utrzymanie przy aptece (WF 1937, nr 13).

Od 1-go kwietnia **potrzebna** rutynowana magistra(er), katol., do apteki w Skępem, pow. lipnow. Warunki dogodne. Nieuwzględnione bez odpowiedzi (WF 1938, nr 8).

**Magistry(ra)** lub **pomocnicy**, polki, katoliczki, poszukuje od 1 marca apteka w Dubience, woj. lubelskie (WF 1938, nr 8).

**Potrzebny** pomocnik(ca) magister (stra) (tylko chrześcijanie) do apteki blisko W-wy. Posada stała. Warunki zł 200 netto i całkowite utrzymanie (WF 1939, nr 33/34).

**Magister** lub **magistra** z małą praktyką lub bez, potrzebna od 1.9 lub 1.10 (WF 1939, nr 33/34).

**Apteka** na Zaolziu poszukuje dwu magistrów (er) z małą praktyką lub bez (WF 1939, nr 33/34).

**Apteka** mgra St. Laskowskiego w Modrzejowie k/Sosnowca, poszukuje na stałe od 15 lipca b. r. **magistra** lub **magistry** najmniej z roczną praktyką (WF 1939, nr 33/34).

Poszukiwano także konkretnie pracownic do aptek, o czym informowano, stosując tylko formację żeńską:

Do apteki w Kurowie Lubelskim potrzebna zaraz **magistra** bez praktyki. Pierwsze 5 miesięcy tylko utrzymanie, potem gotówka (WF 1933, nr 20).

**Do apteki** w Przysusze, woj. Kieleckie, potrzebna zaraz **magistra** z półroczem, lub bez praktyki. Utrzymanie i mieszkanie. Warunki skromne (WF 1933, nr 20).

**Magistra**, izraelitka, młoda, z pewnym kapitałem poszukiwana (WF 1937, nr 13).

Poszukuję na zastępstwo przez wrzesień, październik **pomocnicy** lub **magisterki** z praktyką (WF 1935, nr 32).

W grupie ogłoszeń oferujących pracę dla kobiet formacja utworzona paradygmatycznie **magistra** wystąpiła 21 razy, **magisterka** zaś użyta została 2 razy.

Nazwą żeńską **magistra** posłużono się również w nekrologu:

Dnia 13 listopada r. b. zmarła w sanatorium w Jaworzu – po długich i ciężkich cierpieniach – ś. p. Elżbieta z Veyskrów Grodecka, **magistra** farmacji, żona notariusza w Jaworznie, w wieku lat 36 (WF 1932, nr 50, s. 653).

Warto zaznaczyć, że licznych egzemplifikacji **magistry** dostarcza nie tylko farmaceutyczna prasa branżowa, znajdujemy tę nazwę również w anonsach publikowanych na łamach międzywojennej prasy ogólnej, jak choćby w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (Woźniak 2025a: 90–91). Fakt utrwalenia się nominacji **magistra** w odniesieniu do farmaceutek odnotował w 1957 r. Zenon Klemensiewicz, zaznaczając, że miało to miejsce „przed wielu laty”:

Wśród zapożyczonych sprawia trudności typ *arbiter*, *minister*, poprawne bowiem wzorem łacińskim odpowiedniki żeńskie *arbitra*, *ministra* nie zadowalają przeciętnego rodzimego poczucia słotwórczego, chociaż w tej samej kategorii *magistra* utarła się przed wielu laty w odniesieniu do farmaceutek (Klemensiewicz 1957: 110).

Wobec licznych zebranych egzemplifikacji może dziwić fakt, że obecności *magistry* w zasobie leksykalnym polszczyzny nie potwierdzają źródła leksyko-graficzne. Hasła żeńskiego od *magister* nie rejestruje *Słownik ilustrowany języka polskiego* Michała Arcta (dalej: SIJPA). Nie dokumentuje występowania formy *magistra* również *Depozytorium leksykalne języka polskiego* Piotra Wierzhonia, gromadzące leksykę międzywojenną nieobecną w tzw. Słowniku warszawskim (Wierzhon 2014). *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej: SJPDor) notuje natomiast feminatywum *magisterka* opatrzone kwalifikatorem frekwencyjnym *rzad.*, z wyjaśnieniem, że jest to forma żeńska od *magister*, oraz cytatem z 1938 r.: „Piękna Krystyna, magisterka filozofii, jest dla zarobku »panną bufetową« w barze dancinowym *Rocz. Lit.* 1938, s. 65” (SJPDor). Zastanawiając się nad pominięciem przez SJPDor występującej w międzywojniu *magistry*, warto zauważyć, że słownik gromadzi znaczącą liczbę derywatów związanych z tytułem *magister*, wśród nich również hasła z kwalifikatorem chronologicznym: *magisterium*, *magisterski*, *magistrowa* ‘żona *magistra*’, *magisteriat* (= *magisterium*), *magistrant*, *magistrować* ‘nadawać tytuł *magistra*’ (*daw.*), *magistrować się* ‘uzyskać, uzyskiwać tytuł *magistra*’ (*daw.*) (SJPDor). We współczesnej leksykografii żeńskiego odpowiednika dla *magister* również nie znajdziemy (Krysiak 2020: 184, 188<sup>11</sup>). *Magistra* nie została też wymieniona w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* pod redakcją Agnieszki Małochy-Krupy (dalej: SNŻP), choć odnotowanych zostało w nim kilka derywatów reprezentujących typ paradygmaticzny, jak *ministra* czy *premiera* (SNŻP: 458–459). Formacji *magistra* w polszczyźnie nie poświadcza również NKJP.

Podsumowując, *magistra* należy do grupy wyrazów, które znajdowały się w zasobie polszczyzny międzywojennej, natomiast po II wojnie światowej wyszły z obiegu i zostały zapomniane (Woźniak 2020: 24). Obecność tej nazwy żeńskiej nie pozostawiła śladu w słownikach włączających do swoich zasobów leksykę dwudziestolecia, takich jak SIJPA czy SJPDor.

## 5. Inne feminatywa z formantem paradygmaticznym -a

O ile obecność licznych wykształconych farmaceutek na rynku pracy w II Rzeczypospolitej zaznaczyła się w postaci feminatywu *magistra*, o tyle nazwa żeńska od analogicznej podstawy *minister* nie miała szans na powstanie ze względów pragmatycznych. Wprowadzie w rządzie Ignacego Daszyńskiego

<sup>11</sup> Autorka uwzględniła USJP, WSJP PWN i ISJP.

wiceministerialną tekę otrzymała Irena Kosmowska, jednak krótkotrwałe<sup>12</sup> oraz terytorialnie ograniczone urzędowanie tego gabinetu, nazywanego „rządem lubelskim”, nie wystarczyło, by zaistniała potrzeba wypełnienia istniejącej w języku potencji tworzenia żeńskich odpowiedników dla nazw męskich. Nie dały do tego asumptu również niezrealizowane plany powołania na stanowisko ministerialne Zofii Moraczewskiej, co zapowiadał w 1930 r. tygodnik „Bluszcz” (Wiechnik 2023: 344–345). Zarówno w anonsującym ten zamiar bezimiennym artykule *Pierwsza kandydatka na polskiego ministra* („Bluszcz” nr 15, 12 kwietnia 1930, s. 12), jak i w wywiadzie z Z. Moraczewską *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra* (Jastrzębska 1930) stosowana jest jedynie nazwa męska.

Okoliczności sprzyjające powstaniu formacji feminatywnej od rzeczownika *minister* zaistniały dopiero pod koniec pierwszej dekady XXI w. NKJP nie zarejestrował jeszcze wprawdzie nazwy żeńskiej *ministra*, ale już SNŻP cytuje pierwsze przykłady ze źródeł feministycznych z lat 2008–2009<sup>13</sup>. KWJP, dokumentujący dekadę 2011–2020, zapytany o rzeczownik rodzaju żeńskiego *ministra*<sup>14</sup> zwraca 29 przykładów.

Wykres 1. Profil diachroniczny feminatywu *ministra* w KWJP



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych korpusowych

Przebieg krzywej oraz konkordancja odzwierciedlają obecność dyskusji na temat *ministra*, wywołaną postulatem Joanny Muchy o stosowanie wobec niej takiej formy adresatywnej: osiem spośród 29 egzemplifikacji występuje w połączeniu z antroponimem (Joanna) Mucha. Pomimo sceptycznego stosunku RJP

<sup>12</sup> „Zostaje wiceministrem w rządzie Ignacego Daszyńskiego. Żadna kobieta w dwudziestoleciu międzywojennym nie zajmie wyższego stanowiska. Ale Irena pełni je tylko kilka dni” (Wiechnik 2023: 431–432).

<sup>13</sup> SNŻP zarejestrował również hasło *premiera*, zilustrowane cytatem z feministycznego periodyku „Zadra”: „Suchocka była jedyną do tej pory premierą (1992–1993) [...]” („Zadra” 2006, nr 2–3, s. 12).

<sup>14</sup> [lemma=“(ministra)”][pos=“(subst)”][gender=“(f)”].

wobec feminatywów tworzonych przez zmianę paradygmatu (Stanowisko 2012; Stanowisko 2019) coraz częściej pojawiają się one w przestrzeni publicznej. Nie wzbudzają też już tyle kontrowersji, co pierwsze próby ich wprowadzenia. Warto odnotować, że przykładem *ministra* ilustrującym kategorię nazw sygnalizujących płeć posłużyli się również autorzy nowego akademickiego podręcznika słowotwórstwa (Wiśniewski, Kaproń-Charzyńska 2024: 179).

Akceptację dla formacji tworzonych poprzez przeniesienie do odmiany żeńskiej skonstatowała podczas badania ankietowego wśród najmłodszego rocznika młodzieży akademickiej Jolanta Szpyra-Kozłowska (2019). Jej respondenci proponowali m.in. derywaty takie, jak: *architekta, burmistrza, dramaturga, drania, durnia, dziekana, ginekologa, inżyniera, magistra, ministra, nieuka, polityka, premiera, prezydenta, rektora, subiekta* itp. Nie miały te feminatywa, co oczywiste, wysokich wskaźników wyboru, niemniej ok. 2–27% badanych opowiadało się za nazwami żeńskim urabianymi w ten właśnie sposób. Formacje tworzone paradygmatycznie, na przykład *doktora, inżyniera, magistra*, uwzględnia również poradnik *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach* (Biłas-Pleszak, Maciołek, Sujkowska-Sobisz i in. 2023).

## 6. Wnioski

- 1) Derywacja paradygmatyczna jest jednym z możliwych do zastosowania sposobów tworzenia nazw żeńskich w polszczyźnie. Nie jest to i w historii polszczyzny nigdy nie był model najbardziej produktywny – tu najwyższą frekwencję wykazuje niezmiennie przyrostek *-ka*. Jednak, co oczywiste, mniejsza częstotliwość nie może być przyczyną dyskwalifikowania formantu paradygmatycznego i negatywnej oceny derywatów z końcówką *-a*. Tym bardziej, że obserwacja praktyki tworzenia nazw żeńskich w polszczyźnie dostarcza licznych przykładów utrwalania się wariantów nietypowych, jak choćby formy *krawcowa*, która wygrała rywalizację z równorzędną jeszcze przed II wojną światową *krawczynią*, pomimo niejednoznaczności przyrostka *-owa*, tworzącego przede wszystkim nazwy odmężowskie<sup>15</sup>. Podobnie przewidywana przez językoznawców na początku XX w. *magisterka* ustąpiła miejsca formacji paradygmatycznej *magistra*, pomimo zdecydowanie mniejszej produktywności tego modelu. Nawet przeciwnicy nazw żeńskich tworzonych paradygmatycznie przyznają, że jest to sposób uchodzący „za wzorzec” (Breza 2013: 71<sup>16</sup>). Typowość i naturalność formowania

<sup>15</sup> Na ten temat zob. Woźniak 2025a: 93.

<sup>16</sup> „Ciekawe, że w powszechnej świadomości właśnie ten model tworzenia nazw żeńskich [...] uchodzi za wzorzec. Pamiętam, że kiedyś w Sejmie RP stanął problem tworzenia formy żeńskiej i wtedy wiele posłów optowało za postacią *doktora*, której oczywiście w polszczyźnie nie ma” (Breza 2013: 71). W materiałach dostępnych w Korpusie Dyskursu Parlamentarnego nie został, niestety, utrwalony ślad tej dyskusji.

żeńskich odpowiedników poprzez dodanie końcówki *-a* potwierdzają również neologizmy tworzone przez dzieci, np. *budownicza, doktora, psa, syna 'córka', wujcia 'ciocia'* (Chmura-Klekotowa 1971: 132-133, za: Małocha-Krupa 2018: 268-269) oraz propozycje podawane przez ankietowaną młodzież akademicką (Szpyra-Kozłowska 2019). Tezę o braku umocowania w tradycji derywatów żeńskich na *-a* podważają całkiem liczne przykłady z doby staropolskiej.

- 2) Pomimo znaczącego zawężenia obszaru zainteresowań, mianowicie ograniczenia do feminatywów utworzonych przez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego niepodzielnej słowotwórczo nazwy męskiej, podjęto w niniejszym szkicu próbę ustosunkowania się do różnorodnych kwestii związanych z historią i współczesnością nazw żeńskich w polszczyźnie. W tytułowym pytaniu kryje się wątpliwość dotycząca czasu, przyczyn oraz podmiotu odpowiedzialnego za obniżanie wartości formacji feminatywnych w języku polskim. W świetle zebranego materiału można z całą pewnością stwierdzić, że *magistra* nie przeszkadzała farmaceutkom poszukującym pracy przed II wojną światową. Powszechną praktyką było stosowanie nazwy *magistra* w środowisku aptekarskim okresu międzywojennego, przy czym – co chciałabym podkreślić – dotyczy to również dyskusyjnych lat 30., w których upatruje się początków tendencji do maskulinizacji. *Magistra* funkcjonuje niemal bezwzględnie w ofertach pracy, ale spotkać ją można również w publikowanych na łamach prasy branżowej nekrologach. Oprócz farmaceutek nazwę *magistra* odnosiły do siebie również absolwentki innych kierunków, na przykład prawa. Pomimo to, fakt obecności feminatywum *magistra* nie został potwierdzony w źródłach leksykograficznych uwzględniających w swoich zasobach leksykę międzywojenną. Zanik praktyki stosowania wobec pracownic aptek formacji *magistra* po II wojnie światowej wpisuje się w ogólniejszą tendencję do eliminowania nazw żeńskich tytułów i stanowisk, zaś wypowiedzi językoznawców, jak przytaczana powyżej opinia Z. Klemensiewicza niechętnego tworzeniu derywatów paradygmatycznych na *-a* czy pominięcie hasła *magistra* w SJPDor, utrwaliły przekonanie o nienormalności formacji feminatywnych tego typu.

### Wykaz skrótów

KWJP – Korpus Współczesnego Języka Polskiego, <https://kwjp.ipipan.waw.pl> (dostęp: 15.07.2025).

JP – „Język Polski”.

ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <https://nkjp.pl/> (dostęp: 15.08.2025).
- PJ – „Poradnik Językowy”.
- RJP – Rada Języka Polskiego.
- SIJPA – Arct M., 1929, *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- SNŻP – Małocha-Krupa A. (red.), 2015, *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2006, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WF – „Wiadomości Farmaceutyczne”, <https://polona.pl/press/41258e03-c49c-4995-8c14-9185ccdc05f1/structure> (dostęp: 15.07.2025).
- WSJP PWN – Dubisz S. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

### Literatura

- Benni T., 1933, *Sportswoman chce się widzieć z panią doktor*, „Język Polski”, t. 18, z. 6, s. 184–185.
- Biłas-Pleszak E., Maciołek M., Sujkowska-Sobisz K., Śmiech J., Tambor J., Wąsińska K., 2023, *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- Bobrowski I., 2012, *Czy Joanna Mucha gwałci język?*, „Język Polski”, t. 92, z. 3, s. 227–230.
- Breza H., 2013, *Wola Pani Minister nie stworzy formy ministra w polszczyźnie*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 70–73.
- Chmura-Klekotowa M., 1971, *Neologizmy słowotwórcze w mowie dzieci*, „Prace Filologiczne”, t. 21, s. 99–235.
- Doroszewski W., 1928, *Monografie słowotwórcze*, „Prace Filologiczne”, t. 13, s. 58–165.
- Dubisz S., 2025, *Czy minister może być ministrami?*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 110–113. <https://doi.org/10.33896/PolJ.2025.6.8>
- Grochowska M., Wierzbicka A., 2015, *Produktywne typy słowotwórcze nazw żeńskich we współczesnej polszczyźnie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 49, s. 45–55. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.49.04>
- Grzegorzczak R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 2, cz. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jankowski H., 2021, *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawniczych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 55, s. 73–87. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.55.04>

- Jastrzębska N., 1930, *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra*, „Bluszcz”, nr 17, 26 kwietnia, s. 3, <https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1728/edition/1366/content> (dostęp: 21.08.2025).
- JP 1931 — „Język Polski” 1931, z. 5, s. 157.
- Kaproń-Charzyńska I., 2011, *O nazwach żeńskich typu kobieciara, samochodziara w komunikacji internetowej*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słownotwórstwo a media*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 197–206.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kieraś W., Marciniak M., Łaziński M. i in., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski”, t. 105, z. 1, s. 1–15. <https://doi.org/10.31286/JP.001055>
- Kita M., 2013, *Preferuję: pani ministrowie. Dyskusja na temat ministrowie*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 88–93.
- Klemensiewicz Z., 1957, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski”, t. 37, z. 2, s. 101–119.
- Kleszczowa K. (red.), 1996, *Słownotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słownotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kreja B., 1964, *Słownotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim*, „Język Polski”, t. 44, z. 3, s. 129–140.
- Krysiak P., 2020, *Nazwy żeńskie we współczesnej leksykografii polskiej i francuskiej*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Leszczyńska A., 2001, *Feministki o języku*, „Zadra”, nr 1, s. 30–32.
- Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łaziński M., 2023, *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*, „Socjolingwistyka”, t. 36, s. 345–368. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.37.19>
- Łuczyński E., 2013, *Pani ministrowie, czyli o ograniczeniach jednego z modeli derywacji paradygmatycznej*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 100–103.
- Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Miemietz B., 1993, *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie”, nr 4/5/6, s. 169–180.

- Milewska-Stawiany M., Rogowska-Cybulska E. (red.), 2013, *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Obrębska A., 1933, [bez tytułu], „Język Polski”, t. 21, z. 6, s. 185–187.
- Pierwsza kandydatka na polskiego ministra, 1930, „Bluszcz”, nr 15, 12 kwietnia, s. 12, <https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1728/edition/1366/content> (dostęp: 21.08.2025).
- PJ 1901 – „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 118, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl> (dostęp: 21.08.2025).
- Przybylska R., 2012, *Na marginesie nazw kobiet na -ara, -ówa*, w: H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext*, Frankfurt nad Menem: Peter Lang GmbH, s. 145–151.
- Skudrzyk A., 2020, *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, t. 15, s. 247–254. <https://doi.org/10.24917/20831765.15.20>
- Stanowisko 2012: Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 19 marca 2012 roku, <https://rjp.pan.pl/?view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskiego-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow&catid=109> (dostęp: 1.03. 2024).
- Stanowisko 2019: Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów (25 XI 2019), [https://rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow](https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow) (dostęp: 1.03 2024).
- Szober S., 1937, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Szpyra-Kozłowska J., 2019, *Premiera, premierka czy pani premier? Nowe nazwy żeńskie i ograniczenia w ich tworzeniu w świetle badania ankietowego*, „Język Polski”, t. 99, z. 2, s. 22–40. <https://doi.org/10.31286/Jp.99.2.2>
- Szpyra-Kozłowska J., 2021, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Kraków: Universitas.
- Wierzchoń P., 2014, *Depozytorium leksykalne języka polskiego*, t. 11–40: *Fotosuplement do Słownika warszawskiego*, Warszawa: Bel Studio.
- Wiśniewski M., Kaproń-Charzyńska I., 2024, *Morfologia współczesnego języka polskiego. Zagadnienia ogólne. Słowotwórstwo*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Woźniak E., 2020, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Woźniak E., 2021, *Dzieje nazw żeńskich w polszczyźnie jako odbicie przemian społeczno-kulturowych*, w: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Kraków: Collegium Columbinum, s. 383–392.

Woźniak E., 2025a, *Kobiety o sobie — feminatywa w międzywojennych ofertach pracy*, „Język Polski”, t. 105, z. 2, s. 83–96. <https://doi.org/10.31286/JP.001054>

Woźniak E., 2025b, *Feminatywa w międzywojennej prasie katolickiej. Przyczynek do dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” (w druku).